

Niepotrzebny był ani wróżbita Maciej, ani żadna inna wyrocznia, żeby przewidzieć wynik pojedynku z Chievo. Grający bez pomysłu, ładu i składu Giallorossi - jak w wielu ostatnich meczach - zremisowali bezbramkowo z zespołem z Werony, który z kolei zdobył w tym sezonie najmniej bramek w całej Serie A. Mało przewidywalny był za to przebieg meczu. Zamiast "autobusu" ze strony Chievo i ataków pozycyjnych Romy, to gospodarze podejmowali więcej ryzyka i częściej robili zamieszanie w polu karnym drużyny Garcii. A Roma? Jedna okazja z kontry przez całe spotkanie to zbyt mało nawet na zaskoczenie zespołów z Lega Pro...

CHIEVO - ROMA 0-0

ROMA (4-3-3): De Sanctis - Florenzi, Manolas, Astori, Cole - Paredes (Ljajic 60'), Keita, Nainggolan - Gervinho, Totti (Verde 60'), Iturbe (Pjanic 79')

Ławka: Skorupski, Lobont, Spolli, Cholevas, De Rossi, Uçan, Doumbia, Sanabria

CHIEVO (4-4-2): Bizzarri - Mattiello (Birsza 19'), Cesar, Dainelli, Zukanovic - Schelotto, Radovanovic, Izco, Hetemaj - Paloschi (Meggiolini 65'), Pellissier (Botta 82')

Ławka: Bardi, Seculin, Gamberini, Biraghi, Sardo, Christiansen, Cofie, Fetfatizidis, Pozzi

Żółte kartki: Dainelli, Hetemaj (Chievo), Florenzi, Nainggolan (Roma)

Autor: abruzzi